

## **IV Niedziela Wielkiego Postu – Rok A** **15 marca 2026 r.**

### **Refleksja**

W pierwszych wiekach chrześcijaństwa Ewangelię o uzdrowieniu niewidomego czytano katechumenom przygotowującym się do chrztu udzielanego w Wigilię Paschalną. Miała ich ona pouczać, że w chrzcie otrzymają dar wiary, czyli dar widzenia więcej niż widzą oczy. Dla tych, którzy zostali ochrzczeni w wieku dziecięcym opis uzdrowienia niewidomego ma przypomnieć o otrzymanym wówczas darze wiary i przygotować do jej potwierdzenia podczas liturgii Wigilii Paschalnej.

Jako chrześcijanie jesteśmy wezwani do podejmowania refleksji nad treścią naszej wiary wyznawanej i celebrowanej przez Kościół. W ten sposób możemy odkrywać ją jako rzeczywistość nieograniczoną jedynie do jej przeżywania subiektywnego, lecz jako przeżywaną we wspólnocie i przekazywaną z pokolenia na pokolenie. Wiara stanowi więc dziedzictwo wszystkich wierzących, zawarte w bogatym nauczaniu, „jako Kościół przyjął, zachował i przedstawiał na przestrzeni dwóch tysiącleci swej historii. Od Pisma Świętego po Ojców Kościoła, od mistrzów teologii po świętych, którzy żyli na przestrzeni wieków [...] Kościół medytował nad wiarą i rozwijał nauczanie, aby dać wiernym pewność w ich życiu wiary” (Benedykt XVI, List apostolski *Porta fidei*, 11).

Św. Paweł w Liście do Efezjan wzywa do postępowania na wzór dzieci światłości. Początkiem tego stanu jest chrzest, dzięki któremu przechodzimy ze stanu ciemności do światłości. Przemianę tę w chrzcie dokonuje Chrystus, który jest światłością świata i tylko w Nim możliwe jest bycie światłością na paschalnej drodze życia chrześcijańskiego. A konkretne owoce światłości, jak „wszelka prawość i sprawiedliwość, i prawda”, wyrażają się w serdecznej dobroci, respektowaniu praw innych oraz w szczerości słów i uczynków.

Pamiętajmy, że świat, w którym żyjemy, potrzebuje „wiarygodnego świadectwa tych, których umysły i serca oświecone są słowem Bożym i zdolni są otworzyć serca i umysły tak wielu ludzi na pragnienie Boga i prawdziwego życia, które nie ma końca” (PF, 15).

*ks. Leszek Smoliński*

### **Złota myśl tygodnia**

Krzyż, który w czysto ludzkiej wizji jest przegraną oraz katastrofą, stał się przecież znakiem zbawienia po wsze czasy, drzewem życia i wyrazem ocalającej miłości.

*abp Alfons Nossol*

### **Patron tygodnia – Św. Wolfram – 21 marca**

Wolfram przyszedł na świat ok. roku 647 w Milly (dzisiaj Milly-la-Forêt). Państwem frankońskim rządili wtedy Merowingowie. Ojciec Wolframa należał do miejscowej arystokracji i był związany z dworem króla Chlotara III.

Wolfram nie marzył jednak o karierze świeckiej, ale już jako młodzieniec wstąpił do stanu duchownego. Przez pewien czas pełnił obowiązki kapelana króla Chlotara III (654-673) i Teodoryka III (675-691). Wśród duchownych, których w owych czasach zawsze było pełno na dworach królewskich w nadziei dobrych stanowisk, Wolfram

wyróżniał się tak dalece cnotą i wiedzą, że został mianowany metropolitą w Sens (683). Widać jednak, że tak wysoka godność mu nie odpowiadała. Bał się także odpowiedzialności za powierzone sobie dusze. Dlatego po 7 latach rządów udał się na misję do Fryzji, czyli w okolice dzisiejszych Niemiec północnych i Holandii, przy ujściu Renu. Ale i na misji nie miał szczęścia. Powrócił więc do Francji i wstąpił do benedyktynów w Fontanelle.

Jako zwykły mnich oddał Bogu ducha 20 marca pomiędzy rokiem 700 a 704. W roku 1639 relikwię jego ramienia otrzymała katedra w Sens.

## Opowiadanie

### *Opalić duszę*

Pewien misjonarz w Papui Nowej Gwinei zauważył, że jeden z jego neofitów, dumny przywódca plemienia Kanaków, na koniec każdej Mszy świętej podchodził do tabernakulum i pozostawał tam przez długi czas, stojąc z obnażonym torsem. Był to prosty człowiek, który nawet nie nauczył się czytać Pisma świętego. Któregoś dnia misjonarz, chcąc zaspokoić swoją ciekawość, zapytał, cóż robi, stojąc w milczeniu przed tabernakulum. Kanaka z uśmiechem odparł:

-Wystawiam moją duszę na słońce.

## Jak być „ucznem-misjonarzem” we współczesnym świecie? - cz. 1.

Formacja chrześcijańska to proces kształtowania w nas dojrzałego chrześcijanina czy – jak mawiał Tertulian – stawania się nim. W procesie tym inicjatywa należy do Boga. On pragnienie naszego zbawienia i tego, byśmy doszli do poznania prawdy (por. 1 Tm 2,4n), byśmy byli święci i nieskalani (por. Ef 1,3), i dostąpili chwały oglądania Jego oblicza. Dlatego, podobnie jak kiedyś Abrahama, każdego z nas zaprasza do wędrówki. Wzywa nas, abyśmy Mu zaufali i dali się poprowadzić, a podążając za Chrystusem, stali się godnymi udziału w Królestwie niebieskim. Chrystus jest nam dany jako doskonały Przewodnik i Wychowawca. Udziela się nam w mocy Ducha Świętego, przychodzi w słowie Bożym, sakramentach, w drugim człowieku, zwłaszcza ubogim, a także w formie zaproszenia do dźwigania krzyża w różnych okolicznościach życia; otwiera nasze serca, oświeca je, przemienia i uświęca.

To znaczy, że u początku całego procesu naszej formacji jest spotkanie Chrystusa, które naszemu życiu nadaje nową perspektywę, nowy kierunek, jeśli otwieramy się i angażujemy w Jego osobę. Nasza rola polega na poddaniu się woli Bożej, współdziałaniu z Chrystusem i Jego Duchem. Stąd częsty apel papieży: „Otwórzcie drzwi Chrystusowi”. Im bardziej poznajemy Chrystusa tym więcej w nas motywacji i mobilizacji do podejmowania kolejnych kroków na drodze formacyjnego wzrostu.

*bp Andrzej Czaja*